

## **Konrad Wallenrod. Powieść historyczna z dziejów litewskich i pruskich**

Wydany w Petersburgu w roku 1828, podobnie jak *Grażyna* jest powieścią poetycką. Opatrzona mottem z *Księcia Machiavellego*, które mówi o dwóch sposobach walki: „trzeba być lisem i lwem”, bo cel uświęca środki. Tak jak *Grażyna* opisuje średniowieczne realia, kiedy Krzyżacy zagrozili Litwie. Tytułowy bohater, Walter Alf, Litwin porwany i wychowany przez Krzyżaków, postanawia walczyć z nimi w przebraniu, w masce, jako jeden z nich – przybiera imię Konrada Wallenroda. Wybrany wielkim mistrzem, sprowadza na zakon klęskę.

Jego losy uwieczni „pieśń gminna”, przekazywana przez ludowych śpiewaków – wajdelotów. Pod wpływem jednego z nich, Halbana, Walter odkrywa swoje pochodzenie. Potęga narodowej poezji to drugi obok motywu zdrady ważny element problematyki utworu. Dla kształtowania tożsamości narodowej jest ona „arką przymierza / Między dawnymi i młodszymi laty”, strażniczką narodowych pamiątek. Jednakże dla poszczególnych słuchaczy może stać się „pieśnią zdradziecką”, co „wlewa w dusze najsrozsze trucizny, / Głupią chęć sławy i miłość ojczyzny”.

Przez współczesnych *Konrad Wallenrod* bywał odbierany jako niemal instruktaż walki z caratem. Podczas powstania listopadowego popularne stało się stwierdzenie, iż „Słowo stało się ciałem, a *Wallenrod* Belwederem”. I rzeczywiście, średniowieczne realia też są maską kryjącą rozterki współczesnych. Konrad Wallenrod jest typem spiskowca, człowiekiem podwójnym, a przez to tragicznym, bo postawionym wobec konieczności zdrady w imię... wierności własnemu narodowi. To wielki indywidualista na miarę bohaterów Byrona, porywczy, tajemniczy, dumny. Poświęca szczęście prywatne, miłość do Aldony, dla wyższych, patriotycznych racji. Poświęca też siebie, bo podwójność gry i życie w masce wyniszczają go wewnątrz. Dlatego trudno przyjąć, by tekst Mickiewicza sankcjonował taki właśnie podziemny, ukryty sposób walki i podwójną moralność ludzi pokroju Wallenroda. Sam Mickiewicz nie cenił go wysoko. W każdym razie *Konrad Wallenrod* wymknął się swemu autorowi i zaczął, jak chce Maria Janion, prowadzić życie pośmiertne...